

Alfred Kaftal

O niektórych zagadnieniach immunitetu adwokackiego

Palestra 49/3-4(555-556), 182-183

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PALESTRA

PRZED LATY

Rok 1962 (nr 10 i 11)

Alfred Kaftal

O niektórych zagadnieniach immunitetu adwokackiego

I. Immunitet adwokacki wiąże się ściśle z udzieleniem przez ustawę adwokatom wolności słowa i pisma przy wykonywaniu ich zawodu. Z tej wolności słowa i pisma nie mogą oni jednak korzystać w zakresie niczym nie ograniczonym, gdyż jak stanowi art. 54 ustawy o ustroju adwokatury z 27 czerwca 1950 r. (jednol. tekst: Dz.U. z 1957 r. Nr 8, poz. 4), wolność ta zamknięta jest w granicach określonych zadaniami adwokatury, przepisami prawnymi i rzeczową potrzebą. Wolność ta istnieje zatem wówczas, gdy adwokat, wykonując swój zawód, udziela pomocy prawnej zgodnie z prawem i interesem mas pracujących (art. 2 tejże ustawy), przy jednoczesnym zachowaniu przepisów prawnych określających jego stanowisko i pełnione funkcje, oraz w ramach, jakie określa rzeczowa potrzeba każdej konkretnej sprawy. Wystąpienie adwokata z zachowaniem takich właśnie granic oraz korzystanie w trakcie wykonywania czynności zawodowych z nadanej mu przez ludowy porządek prawny wolności słowa i pisma jest działaniem prawnym i nie może pociągać za sobą żadnej odpowiedzialności w myśl zasady, że czyny prawne nie mogą powodować odpowiedzialności karnej.

II. Sytuacja ulega zmianie, gdy adwokat wyjdzie poza ramy zadań adwokatury, przepisów ustawy czy rzeczowej potrzeby. Jak przedstawia się wówczas odpowiedzialność adwokata? Decyduje o tym art. 54 ust. 2 ustawy o ustroju adwokatury stanowiąc, że nadużycie tej wolności, będące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagą strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka albo biegłego, podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej.

Niniejsze rozważania nie będą poświęcone problematyce immunitetu adwokackiego w ogóle, lecz wyłącznie pewnym problemom pomijanym w dotychczasowych rozważaniach oraz wskazaniem na pewne luki ustawy, które wymagają prawidłowego uregulowania *de lege ferenda*. Zagadnienie to jest godne uwagi nie tylko z punktu widzenia uprawnień adwokata do prowadzenia obrony, ale również, i to głównie, zabezpieczenia interesów oskarżonego, co w ostatnich latach szczególnie jest podkreślane w doktrynie socjalistycznej.

III. Zaraz na wstępie powstaje pytanie (mające raczej znaczenie teoretyczne), jaki charakter ma immunitet adwokacki: materialny czy formalny?

Orzeczenia Sądu Najwyższego okresu międzywojennego przyjęły w tej materii zasadę, że w razie nadużycia przez adwokata wolności słowa i pisma nie ma przestępstwa, gdyż czyn ten „pozbawiony jest charakteru przestępstwa karnego” albo „brak jest w nim istoty czynu karygodnego”, albo wreszcie „następuje wyłączenie spod działania ustawy karnej”.

Orzeczenia te stoją więc na stanowisku braku w ogóle przestępstwa. Zagadnienie to uznać należy za sporne, gdyż po pierwsze prawo polskie nie zna – wydaje się – całkowitego osobistego immunitetu materialnego, a po drugie nic nie wskazuje na to, aby adwokat wskutek nadużycia wolności słowa i pisma nie dopuścił się w ogóle przestępstwa zniewagi strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka albo biegłego. Jedyne ze względu na charakter wykonywanego przez niego zawodu podlega on karze nie sądowej, lecz dyscyplinarnej. W tym więc zakresie immunitet adwokacki jest chyba immunitetem formalnym, wyłączającym jedynie karalność czynu, a nie jego przestępczość.

Nie można jednak pominąć tego, że istnieją poglądy przyjmujące, iż uchylenie karalności powoduje jako takie brak przestępczości czynu albo że immunitet adwokacki uchyla wręcz przestępczość czynu.

Abstrahując w tej chwili od rozstrzygnięcia tego sporu, uznać należy, że droga procesu karnego w tym wypadku w stosunku do adwokata jest zawsze wyłączona.

W razie dopuszczenia się zniewagi przez adwokata mamy do czynienia z czynem przestępnym powstałym na gruncie nadużycia wolności słowa lub pisma, z czynem, który jest ścigany wyłącznie w trybie skargi prywatnej. Za tego rodzaju działanie, będące przestępstwem prywatnoskargowym, adwokat odpowiada tylko w drodze dyscyplinarnej. Stąd wniosek, że wyłączona tu jest droga postępowania sądowego i możliwość orzeczenia kary przez sąd. Mamy tu zatem do czynienia zarówno z immunitetem trwałym, wynikającym z faktu, że dany czyn nigdy już nie będzie mógł być ścigany karnie, jak z immunitetem formalnym, polegającym na wyłączeniu samej drogi postępowania karnosądowego i przerzuceniu ścigania na drogę postępowania dyscyplinarnego. (...)

VII. Powstaje dalsze pytanie: czy immunitet adwokacki obejmuje swym zasięgiem również aplikantów adwokackich?

Zagadnienie powyższe nie jest zupełnie jasne. Artykuł 54 mówi jedynie o adwokatach, a nie o aplikantach adwokackich. Z drugiej strony za wykładnią rozciągającą powyższy immunitet na aplikantów przemawia art. 83 ustawy o ustroju adwokatury, którego dyspozycja może mieć tutaj odpowiednie zastosowanie, oraz fakt, że aplikant wykonuje z polecenia adwokata te same funkcje co i on, wobec czego ograniczenie go w tych prawach stanowiłoby ograniczenie możliwości prowadzenia obrony oskarżonego.

VIII. Reasumując niniejsze uwagi należy stwierdzić, co następuje:

Immunitet adwokacki jest immunitetem trwałym, formalnym. Nadużycie wolności słowa i pisma, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę, należy uznać wprawdzie za czyn przestępny, ale za jego popełnienie adwokat odpowiada tylko dyscyplinarnie. Droga postępowania sądowego jest tu wyłączona. Postępowania sądowego o taki czyn wszczynać nie wolno, a w razie wszczęcia należy zakończyć je – niezależnie od stadium postępowania – orzeczeniem formalnym ze względu na wyłączenie w tym zakresie pod sądności sądów karnych powszechnych jako dodatniej przesłanki procesu karnego.

Wiceminister Sprawiedliwości RSFRR o adwokaturze radzieckiej

W nrze 17 czasopisma „Sowietskaja Justicya” z września 1962 roku ukazał się artykuł Wiceministra Sprawiedliwości RSFRR N. Prusakowa, poświęcony nowej ustawie o adwokaturze RSFRR.